

Warszawa, 7 maja 2021 r.

W nawiązaniu do oświadczenia zastępcy rzecznika dyscyplinarnego Pana Radzika z 6 maja br., iż podałem nieprawdziwą informację sugerującą jakoby zastępca rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych nie zwracał się do Sądu Rejonowego w Bydgoszczy o nadesłanie, przekazanie lub udostępnienie jakichkolwiek akt dotyczących sędziego Pawła Juszczyzna, potwierdzam, że taką informację uzyskałem telefonicznie z czytelni akt w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy w dniu 30 kwietnia br. około g 11:00.

Uznałem, że sprawa jest tak bulwersująca, iż wymaga skierowania pisma do Pani Komisarz Věry Jourovej. Taka sytuacja jest bowiem niewyobrażalna w państwie prawa. Dzisiaj to co jest niewyobrażalne staje się niestety wyobrażalne. Ja biję na alarm. W języku prawników nie ma wystarczająco adekwatnych słów na opisanie tej sytuacji. Nie jest w tej sprawie istotne nazwisko osoby ze strony rzecznika dyscyplinarnego sądów powszechnych, która żąda akt, ale to, że rzecznik dyscyplinarny ingeruje w postępowanie sądowe, czy bezpośrednio czy poprzez swoich zastępców, którzy działają jako instytucja rzecznika dyscyplinarnego, a nie jako osoby fizyczne.

Przypominam, że to Pan Radzik oskarżał Pana sędziego Pawła Juszczyzna przed tzw. Izbą Dyscyplinarną używając sformułowań rodem z najmroczniejszego okresu PRL-u. Chodzi o sam mechanizm ingerencji w proces orzekania przez niezawisłe sądy, który zmierza do wywołania efektu mrozącego wśród sędziów. Ja dostarczam faktów, że tak dzieje się. Rozszerza się to na inne zawody prawnicze, czyli prokuratorów, adwokatów i radców prawnych.

Przypominam, że przekazanie akt sprawy sędziego Juszczyzna do rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych następuje tuż po wydaniu orzeczenia przez sędziów Sądu Rejonowego w Bydgoszczy nakazującego natychmiastowe przywrócenie sędziego Pawła Juszczyzna do orzekania, bezprawnej odmowie wykonania tego orzeczenia przez prezesa Sądu Rejonowego w Olsztynie Pana Nawackiego oraz informacji, że prezes Nawacki oskarżył sędziów z Bydgoszczy, którzy wydali to orzeczenie o popełnienie przestępstwa nadużycia uprawnień zagrożonego pozbawieniem wolności do lat 10.

Fakt, że akta sprawy Pana sędziego Juszczyzna zostały zabrane z wydziału Sądu Rejonowego w Bydgoszczy, w którym zapadło postanowienie nakazujące natychmiastowe przywrócenie Pana sędziego Juszczyzna do orzekania potwierdza także, że sędzia referent wydała w dniu 6 maja br. zarządzenie, w którym zwraca się **ponownie** do prezesa Sądu Rejonowego w Bydgoszczy o zwrócenie do wydziału akt. Sędzia referent wskazuje, że akta nie zostały nadal zwrócone do wydziału, co uniemożliwia nadanie sprawie biegu, a w szczególności sporządzenie pisemnego uzasadnienia orzeczenia.

W dniu dzisiejszym tj. 7 maja br. wysłałem pytanie mailowe do czytelni akt w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy czy akta są już dostępne, czy są w dyspozycji zastępcy rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych. Otrzymałem odpowiedź od zastępcy kierownika sekretariatu Sądu Rejonowego w Bydgoszczy, że akta nie zostały zwrócone do



wydziału, i że szczegółowych informacji w tej sprawie będzie udzielał wyłącznie prezes Sądu Rejonowego w Bydgoszczy. To potwierdza, że informacja udzielona mi wcześniej była prawidłowa. Co więcej, teraz odsyła się mnie do prezesa Sądu Rejonowego w Bydgoszczy. Oznacza to, że wprowadzono „szlaban” informacyjny w tej sprawie.

Sprawa przekazania akt sprawy Pana sędziego Juszczyzna do rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych jest znamieną w kontekście opinii rzecznika generalnego TSUE, że polskie regulacje dotyczące postępowań dyscyplinarnych sędziów są niezgodne z prawem unijnym, bo przewidują sankcje dyscyplinarne, które mogą prowadzić do sankcji karnych, za wydawanie orzeczeń.

Jeżeli pan Radzik jako zastępca rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych twierdzi, że czuje się poniżony tym co napisałem w piśmie do Pani Komisarz Věry Jourovej, i że narusza to jego dobra osobiste, to jest to więcej niż zaskakujące. Oznaczałoby to, że pan Radzik jako zastępca rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych uważa za rażąco naganne tego typu postępowanie ze strony swojego urzędu, który reprezentuje. Niech się Pan Radzik zatem zdecyduje. Nie wycofam się z oceny, którą przedstawiłem.

Jak dotąd sankcjami groził mi już PKN Orlen za krytyczną ocenę transakcji nabycia Polska Press jako sprzecznej z Konstytucją (naruszenie wolności mediów i konkurencji na rynku mediów) oraz prawem spółek; prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie Nawacki za działania w obronie sędziego Pawła Juszczyzna; a teraz grozi mi zastępca rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych pan Radzik za działania w obronie sędziów Tuleyi i Juszczyzna.

Będę nadal działał w najlepiej pojętym interesie sędziów Juszczyzna i Tuleyi, a szerzej w interesie praworządności w Polsce i wolnych mediów. Nie ulegnę efektowi mrożącemu.

prof. dr hab. Michał Romanowski
adwokat